

# Marsz Sybiraków – Bernard Ładysz

1 Z miast kresowych,  
Wschodnich osad i wsi,  
Z rezydencji, białych dworców i chat  
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,  
Szli z uporem, ponad dwieście lat!

2 Wydłużyli drogę carscy kaci,  
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak  
I w kajdanach szli Konfederaci  
Mogilami znacząc polski trakt

3 Z Insurekcji Kościuszkowskiej,  
Z powstań dwóch,  
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi;  
Konradowski unosił się duch  
I nam w marszu do Polski przewodził

4 A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!  
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!  
A myśmy szli i szli – niepokonani!  
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!  
A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!  
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!  
A myśmy szli i szli – niepokonani!  
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

5 Z miast kresowych,  
Wschodnich osad i wsi,  
Szkół, urzędów i kamienic i chat:  
Myśmy znów do Niepodległej szli,  
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat

6 Bo od września, od siedemnastego,  
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:  
Przez lód spod bieguna północnego,  
Przez łubiankę, przez Katyński Las!

7 Na nieludzkiej ziemi znów polski trakt  
Wyznaczyły bezimienne krzyże  
Nie zatrzymał nas czerwony kat  
Bo przed nami Polska – coraz bliżej!

8 I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!

Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg  
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani  
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!  
A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!  
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg  
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani  
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych